Rok XII. Nr. 91 Sosnowiec, czwartek 1 kwietnia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97 Dyrekcja 6.23.80. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 14; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Pierwszy polski kongres mieszkaniowy

zajmie się sprawą budowy mieszkań dla szerokich rzesz pracowniczych

WARSZAWA, 31. 3. Z inicjatywy polskiego towarzystwa reformy mieszkaniowej odbędzie się w końcu maja 1937 r. pierwszy polski kongres mieszkaniowy. Do komitetu organizacyjnego weszli m. in. przedstawiciele Banku Gospodarstwa Krajowego, Funduszu Pracy, Zakładu Ubezp. Społecznych, zarządu miejskiego m. st. Warszawy, Związku Miast Polskich, Związku Spółdz. i Zrzeszeń Pracow. Osiedli Robotniczych, Tow. Urbanistów Polskich, Słow. Architektów R. P., Polskiego Tow. Higienicznego.

Organizatorzy zwołują kongres w celu stwierdzenia konieczności popierania przy pomocy środków publicznych przede wszystkim budownictwa mieszkań społecznie najpotrzebniejszych, podkreślenia gospodarczego znaczenia budownictwa mieszkaniowego.

Nawiasem dodać trzeba, że za mieszkania społecznie najpotrzebniejsze [illegible] dla pracowników najemnych, zarabiających do 300 zł. miesięcznie 1-o i 2-izbowe o powierzchni użytkowej, nie przekraczającej 42 mtr. kwadr., dla pracowników najemnych, zarabiających do 400 zł. miesięcznie 1, 2 i 3-izbowe o powierzchni użytkowej, nieprzekraczającej 56 m. kwadr.

Na kongresie zostaną wygłoszone referaty „O sytuacji mieszkaniowej i potrzebach mieszkaniowych w Polsce", „O znaczeniu ruchu budowlanego dla życia gospodarczego i konieczności popierania go ze środków publicznych", „Dotychczasowa organizacja i finansowanie budownictwa mieszkaniowego w Polsce" i „Konieczność oparcia budownictwa społecznego dla robotników i mało zarabiających pracowników umysłowych o specjalną ustawę".

Ponadto mogą być zgłaszane na kongres referaty dodatkowe, które winny być zgłoszone do dnia 20 kwietnia 1937 r.

Organizatorzy kongresu dążą do zgrupowania na kongresie wszystkich którzy praktycznie działają w dziedzinie budowy mieszkań społecznie najpotrzebniejszych oraz reprezentantów tych, których potrzeby budownictwo to ma zaspakajać, a więc organizacyj pracowników umysłowych i fizycznych zawodowych i kulturalnych. Organizacje i osoby, chcące wziąć udział w kongresie, proszone są o zgłoszenie swego udziału w biurze kongresu do dnia 20 kwietnia.

Wszelkich informacyj, dotyczących organizacji kongresu, udziela biuro kongresu w lokalu polskiego towarzystwa reformy mieszkaniowej Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5 m. 32.

Wymówienie umowy zarobkowej

w przemyśle cynkowym na Śląsku

KATOWICE, 31. 3. Związki zawodowe metalowców na Śląsku wystosowały do Związku Pracodawców pismo następującej treści:

Podpisane związki zawodowe wypowiadają z dniem 1 kwietnia br. na dzień 15 kwietnia br. obowiązującą umowę taryfową w dziale taryfy płac (obowiązującą od 20 kwietnia 1932 r.) i listy zaszeregowań (podział płac) dla hut metalu.

(Przemysł cynkowy huty zlenku cynku, zakłady elektrolityczne, prażalnie, fabryki kwasu siarkowego, wytwory szamotowe, fabrykacje mufli, walcownie cynku, huty ołowiu itd.).

Prosimy o zwołanie w najbliższych dniach wspólnych układów. Na układach żądać będziemy podwyżki obowiązujących płac o 20 proc. W sprawie wypowiedzenia listy zaszeregowań przedłożymy w późniejszym terminie nasze propozycje. (—) Związek Metalowców ZZP., Związek Metalowców ZZZ., Związek Przemysłu Metalowego w Polsce i Chrześcijańskie Zjednoczenie Związków Zawodowych.

Na powyższe pismo Związek Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo - Hutniczego odpowiedział, że nie przyjmuje wypowiedzenia do wiadomości z powodu nie zachowania przez związki terminów wynikających z przeczenia.

Zdaniem pracodawców w myśl przepisów orzeczenia wypowiedzenie winno było nastąpić 15 marca na 1-go kwietnia.

Sprawa zatrudniania inwalidów

w przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych

WARSZAWA, 31. 3. W najbliższych dniach ogłoszone będą w Dzienniku Ustaw nowe przepisy o przymusie zatrudniania inwalidów w przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych, uchwalone na ostatniej sesji sejmowej.

Nowe przepisy nakładają na te przedsiębiorstwa obowiązek zwiększenia zatrudnienia inwalidów wojennych, gdyż na 33 zatrudnionych pracowników ma być inwalida, podczas gdy dotąd norma ta wynosiła 1 na 50. Stanowi to wzrost ilości zatrudnionych inwalidów o 50 proc., dotychczas przypadło ich po 2 na 100, obecnie zaś będzie 3 na 100.

Jednocześnie wprowadzono także obowiązek zatrudniania w przedsiębiorstwach samorządowych i państwowych wdów po inwalidach.

Do likwidacji zakładów włókienniczych „Zawiercie"

nie dopuszczą czynniki rządowe

WARSZAWA, 31 3. Sprawa zakładów włókienniczych „Zawiercie", interesująca najżywiej szeroką opinię publiczną, nie została dotąd załatwiona ostatecznie.

Czynniki rządowe postawiły obecnym posiadaczom większości akcyj „Zawiercia" szereg warunków, dotyczących dalszego losu zakładów, a m. in. uruchomienia i zatrudnienia robotników w odpowiednim stopniu.

Skarb Państwa jest jedynym z wierzycieli „Zawiercia", które zalega z podatkami w kwocie miliona złotych.

Właściciele większości akcyj reprezentujący kapitał belgijsko - francuski, nie zastosowali się dotąd do postawionych im warunków, pragnąc je prawdopodobnie w miarę możności obejść.

Jak się dowiadujemy jednak, czynniki rządowe zdecydowane są nie dopuścić do likwidacji „Zawiercia" i do przejścia zakładów w ręce niepowołane, wbrew interesom polskiego życia gospodarczego i miasta Zawiercia.

18 okręgów elektryfikacyjnych

W POLSCE.

WARSZAWA, 31. 3. Rozporządzeniem min. przem. i handlu z 18 marca br., ogłoszonym we wczorajszym numerze Dziennika Ustaw, ustalono podział całego państwa na 18 okręgów elektryfikacyjnych — zgodnie z dekretem Prezydenta RP. z 27 października 1933 o popieraniu elektryfikacji.

Okręgi te są następujące: pomorski, bydgoski, poznański, kaliski, łowicko - kujawski, łódzki, warszawski, **częstochowski, radomsko -kielecki,** krakowski, tarnowski, lubelski, przemyski, lwowski, podkarpacki, siedlecki imławski - mazowiecki. Województwa wschodnie nie wchodzą w obręb tego podziału.

Nowa ofensywa wojsk rządowych

żołnierze powstańczy dezerterują

ANDUJAR, 31. 3. PAT. Korespondent Havasa podaje, że we wtorek o godz. 18 wojska rządowe podjęły atak na miejscowości Alcaracejos i Villa Nueva del Duque. W ręce milicjantów wpadło wielu jeńców, przeważnie Marokańczyków, a także obfity materiał wojenny.

O godz. 2-ej w nocy wojska rządowe wznalazły się w pobliżu Alcaracejos skąd powstańcy uciekli małą drogą, wiodącą na południe, pozostawiając przy tym wielu zabitych. Oddziały rządowe skierowały się następnie na Villa Nueva del Duque, gdzie powstańcy stawiali słaby opór.

Ofenzywa wojsk rządowych na odcinku Pozoblanco trwa w dalszym ciągu i prowadzona jest z wielką energią.

Żołnierze powstańczy dezerterują małymi grupkami. Pozoblanco jest w dużej mierze uwolnione. Front znajduje się obecnie w odległości kilku kilometrów od tego miasta.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO W DĄBROWIE - GÓR. I REWIRU zawiadamia, że z dniem 1-go kwietnia 1937 r. przeniosł swoją kancelarię na ulicę 3-go Maja 4 m. 24.

Pogrzeb Szymanowskiego

we wtorek

WARSZAWA, 31. 3. Komitet organizacyjny pogrzebu śp. Karola Szymanowskiego ustalił datę pogrzebu na wtorek 6 kwietnia.

Trumna ze zwłokami kompozytora przybędzie do Warszawy przez Zbąszyń w niedzielę w godzinach wieczornych.

Proces inż. Doboszyńskiego

ma się odbyć w lipcu

WARSZAWA, 31. 3. Według doniesień prasy warszawskiej proces inż. Doboszyńskiego rozpocznie się w końcu czerwca lub z początkiem lipca br.

Udaremniona ucieczka

włamywacza warszawskiego

CHORZÓW, 31. 3. Z celi więzienia przy Sądzie Okręgowym w Chorzowie usiłował wczoraj zbiec znany włamywacz kasowy Lewandowski z Warszawy Lewandowski, skazany na 15 lat więzienia, przebywał wraz z dwoma innymi więźniami w więzieniu Sądu Okręgowego w Chorzowie, skąd miał być odesłany do województwa kieleckiego.

W godzinach wieczornych nożem kuchennym przebił on ścianę celi celem przedostania się przez wywiercony otwór do sąsiadującego z celą biura więziennego i wydostania się tą drogą wraz ze współwięźniami na wolność. Na szczęście, jeden ze strażników wykrył plan Lewandowskiego zaalarmował całą straż więzienną i ucieczkę więźniów w ten sposób udaremniono.

2 szlifierzy do precyzyjnych robót narzędziowych i sprawdzianów, oraz 1 heblarz w metalu POTRZEBNI OD ZARAZ. Oferty do Administracji pod Nr. „305.311".

Pogrzeb ofiar

katastrofy lux-torpedy

WARSZAWA, 1. 4. Wczoraj rano w dolnym kościele św. Krzyża w Warszawie odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ofiar katastrofy torpedy w dn. 25 bm. pod Rudnikami śp. Henryka Grochowskiego, Wacława Lubińskiego, Tadeusza Świątkowskiego i Adolfa Słiskiego, kolejarzy z obsługi lux - torpedy.

Na nabożeństwo przybyła najbliższa rodzina tragicznie zmarłych, delegacje kolejarzy wraz ze sztandarami i koledzy, którzy w dniu wczorajszym byli wolni od pracy.

„Prima Aprilis" na szerokim świecie

Najciekawsze kawały kwietniowe

Powszechnie znany nietylko w Polsce, ale i w różnych krajach Europy jest zwyczaj, zwany popularnie „Prima — Aprilis". Mało zwyczajów tak się przyjęło w życiu współczesnych ludzi, jak zwodzenie w dniu 1 kwietnia. Niebepieczny to dzień, w którym co trzeci człowiek pada ofiarą żartów swoich znajomych, choć się zarzeka, że nikt go zwieść nie potrafi.

Pierwsze historyczne wzmianki o „Prima-Aprilis" sięgają roku 1634. Ten pierwszy „kawał" prima aprilisowy, jaki znamy, miał tło wybitnie polityczne.

Gdy wojska francuskie zajęły Lotaryngię, ks. Franciszek Letaryński, sprawujący rządy w zastępstwie panującego brata, który zmuszony był uciekać — został wraz ze swa młodą żoną uwięziony przez Francuzów w Nancy. Oświadczył on, że ucieknie w dniu 1 kwietnia. Nikt tej zapowiedzi nie brał poważnie, traktowano ją jako żart i nie poczyniono żadnych środków ostrożności.

Tymczasem para książęca w przebraniu wieśniaczym istotnie uciekła.

Strażnicy śmieli się niedowierzająco, gdy pewna kobieta doniosła, że widziała zbiegów za miastem.

„Kawały" kwietniowe lubiał specjalnie car Piotr Wielki, biorąc do pomocy dworzan i oficerów. Raz np. zaprosił cały dwór do teatru i wszyscy czekali całą noc na przedstawienie, które się wogóle nie odbyło. Innym razem kazał podpalić jakiś pusty dom i trąbić na alarm, a gdy ludzie zbiegli się, aby ratować, ukryci

strażacy oblali ich obficie wodą a potem car ugościł tych ludzi suto.

We Francji zaś w starych kronikach jest notowany kawał, jaki książę Kondeusz wyrządził wszechwładnemu wówczas kardyn. Mazarin'owi. Kardynał ten lubiał nad wyraz przyjmować podarki, sam rzadko kiedy komus cos dając. Książę posłał mu więc dnia 1 kwietnia rybę w prezencie która nie była już świeżą i miała przykrą woń. Kardynał podarek odrzucił ze złością, która wnet przeobraziła się we wściekłość, kiedy dowiedział się że

we wnętrzu cuchnącej ryby był ukryty w spaniały brylant

Książę Filip Burgundski zawarł pewnego razu, naturalnie w przeddzień 1 kwietnia, układ ze swoim błaznem, że jeżeli błazem księcia zwiedzie otrzyma pełną czapkę złota, w przeciwnym razie błazen odda głowę pod miecz katowski. Wieczorem książe tak długo poił błazna mocnym winem, że ten usnął w najlepsze i zapomniał o zakładzie. Po północy żołnierze obudzili błazna i zaciągnęli do księcia, który siedział w dużej sali przy stole zasłanym czarnym suknem, w gronie swych doradców. Obok przygotowanego pnia czekał już kat z obnażonym mieczem.

— Nie zwiodłeś mnie błaźnie i przegrałeś zakład! — rzekł książę.

Błazen w posępnym milczeniu przyjął wyrok i złożył głowę na pniu. Kat stanął za nim, lecz miecz odrzucił i szybko wydobył z zanadrza długą, nabitą kiszkę, którą wymierzył błaznowi silny cios w kark. Rozległ się śmiech obecnych, który szybko jednak się urwał. W sali zapanowało pełne grozy milczenie,

błazen bowiem padł bez życia na posadzkę.

Księcia ogarnęło przerażenie, głośno wyrzucając sobie potworny żart. Nagle błazen skoczył na nogi, wybuchnął śmiechem i zawołał:

— A jednak ja wygrałem zakład, książę!

W nowszych czasach dobry „kawał" urządzili w dniu 1 kwietnia kelnerzy w jednej z najlepszych i najwięcej uczęszczanych kawiarń w Berlinie. Schowali oni mianowicie wszystkie gazety we wszystkich językach z dnia 1 kwietnia i

podali je gościom tego samego dnia — lecz o cały rok później.

Czytający nie wiedzieli z początku co się stało — zdawało im się, że raz to już wszystko czytali, ponieważ wiadomości w gazecie były im dawno znane. Zamieszanie było więc wielkie i ogólne, lecz ponieważ żart był niezły, nikt się nie gniewał na dowcipnych kelnerów.

Dobre też były niektóre żarty „Aprilisowe" w prasie polskiej. Nieistniejący już „Goniec Krakowski" zapowiedział, że na Rynku krakowskim będą bić „paskarza". Radość ogarnęła dużo ludzi, umęczonych wojną i głodem, dopatrujących się w handlarzach źródła wszelkiego zła. Tłumy zaległy więc Rynek w owym dniu pierwszego „aprila" o godz. 12 w południe. nie brakło nawet reportera danego pisma. Nie wtajemniczony w żart przyszedł, by z obowiązku dziennikarskiego zdać sprawę jak to odbył się samosąd ludu krakowskiego nad „paskarzem", zdzierającym skórę z ubogiej ludności.

Z KRAJU

Morderczy zamach
NA RODZINĘ.

W Kolomyi do domu niejakiego Doliśniaka we wsi Stopczaków, przybyła jego teściowa Katarzyna Gredulowa wraz z swoim synem Mikołajem. Po krótkiej wymianie zdań przybysze wraz z żoną gospodarza Marjanną rzucili się na Doliśniaka i powiesili go na pasku od spodni na haku. Nieszczęśliwy delikwent zdołał uwolnić się z paska i wydrzeć się z rąk rozwścieczonej rodziny.

Dolisniak zawiadomił o wszystkim swoją matkę i trzech swoich braci, którzy tymczasem opuścili dom Doliśniaka. Doszło do krwawego starcia, w rezultacie którego matka Dolisniaka Anna odniosła śmiertelną ranę, którą jej zadał ktoś z rodziny Grekulów przy pomocy siekiery. Syn Doliśniakowej Dymitr jest również ciężko ranny.

Policja aresztowaał żonę teściowa i szwagra Doliśniaka. Powodem morderczego zamachu było złe pożycie małżeńskie Doliśniaków.

——:0:——

Wybuch strajku
W LASACH KS. CZARTORYSKIEGO.

Robotnicy zajęci w kulturze leśnej w lasach ks. Czartoryskiego w Cercach zwrócili się do dyrekcji lasów z żądaniem 8 godzinnego dnia pracy, oraz podwyższenia wynagrodzenia dziennego od 1 złoty do kwoty 1.50 zł., gdy dotąd pracowali od świtu do nocy, a wynagrodzenie wynosiło 70 groszy dziennie. Nadto zażądali regularnej wypłaty wynagrodzeń. Gdy dyrekcja lasów przyznała im podwyżkę tylko 15 groszy przystąpili do strajku, albowiem z zarobków 70 groszowych czy 85 gr. nie mogą utrzymać siebie i swych rodzin.

Nie zwlekaj
i zaprenumeruj natychmiast
EXPRES ZAGŁĘBIA
a otrzymasz

7 (egzempl. w tygodniu) **+ 8** (stron druku codziennie) **+ 12** (stron druku w niedzielę) **= 2** zł. mies. z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową.

„EXPRES ZAGŁĘBIA" daje w każdy czwartek dodatek p. t.: „DOM I SZKOŁA", a w każdą niedzielę dodatek dla dzieci i młodzieży p. t.: „JUTRZENKA" pod redakcją Czarnego Wujaszka, dodatek p. t. „ZDARZENIA I LUDZIE" oraz aktualne felietony.

„EXPRES ZAGŁĘBIA" drukuje dwie powieści: **Artystka i gajowy**—Marczyńskiego i **Upiorna noc miłości** — Hrama.

„EXPRES ZAGŁĘBIA" będzie Ci codzienaie na „Dzień Dobry" przynosił najświeższe wiadomości i będzie najlepszą lekturą dla Ciebie i Rodziny.

Tylko jeden pasażer „na gapę" dostał się do Belgii

wraz z transportem robotników kopalnianych

Drugi transport naszych emigrantów do Belgii, złożony z 707 górników, który wyjechał z Sosnowca przed samemi świętami, został już rozmieszczony w belgijskich kopalniach. Większość emigrantów została przeznaczona do kopalń w zagłebiach Leodium i Charleroi, podczas gdy do Limburgii, która domagała się kilku tysięcy naszych górników,

skierowano ich zaledwie kilkudziesięciu.

Tym razem transport naszych górników był znacznie „bogatszy" od poprzedniego. 707 wychodźców posiadało przy sobie w gotówce około 1500 zł.

Przy czym o ile kilkudziesięciu miało po kilka lub też nawet kilkanaście złotych, więcej od nich było jednak takich, którzy

dosłownie nie posiadali ani jednego grosza.

Do drugiego transportu przyłączyło się tym razem około 100 „ślepych" pasażerów. Na pierwszym postoju po wyjeździe pociągu z Sosnowca 47 schwytano. Później część tych pasażerów aresztowano w Bytomiu, podczas gdy z górą 20 kontynuowało podróż na osiach wagonów lub też na dachach Policja niemiecka wyłapywała ich jednak po wszystkich stacjach, tak, że w sumie do Belgii z tak licznego transportu „ślepych" pasażerów,

dojechał zaledwie jeden chłopiec 14-letni.

Opowiadał on, iż ze wsi, z której pochodził, 20 chłopców w jego wieku lub też nieco starszych, postanowiło wyjechać z transportem wychodźców uciekając przed nędzą i głodem, jaka u nich panowała W Belgii władze bezpieczeństwa postępują jednak niezwykle surowo z tymi pasażerami „na gapę" w związku z protestami deputowanych socjalistycznych

i ostatni niedobitek został odesłany do Polski statkiem towarowym, które kursują na linii Antwerpia — Gdynia

Następna partia górników do Belgii wyjedzie z dworca sosnowieckiego (dworzec Radomski) jutro w piątek t. j. 2 b. m.

Transport ten będzie się składał z 600 górników, rekrutujących się częściowo z Zagłębia Dąbrowskiego oraz powiatów: wieluńskiego, wadowickiego, żywieckiego i bialskiego.

Z najbliższym transportem wyjedzie do Belgii p. Majer kierownik ekspozytury Funduszu Pracy w Sosnowcu, wydelegoany przez Ministerstwo opieki społecznej.

Trzęsienie ziemi w Czeladzi

Wytrysnęły źródła gorącej wody

Wczoraj w godzinach popołudniowych zauważono w Czeladzi silne wstrząsy podziemne, które spowodowały pół metrową szczelinę na tak zw. górze „Bożesze" pod Saturnem.

Głęboka szczelina ciągnie się na przestrzeni około 50 metrów. W jednym końcu powstał olbrzymi lej, do którego ustawicznie zsypuje się ziemia . Głuche detonacje i wstrząsy podziemne zauważyli w pierwszym rzędzie mieszkańcy ulicy Milowickiej w Czeladzi, gdzie zarysowało się kilka domów. Najbardziej ucierpiał nie zamieszkały przez nikogo dom p. Janoty, położony najbliżej niebezpiecznej szczeliny.

Jedna ze ścian rozsypała się w gruzy. Zjawisko to nigdy dotąd nie notowane jest szeroko komentowane w Czeladzi.

Właściwej przyczyny podziemnych wstrząsów nie ustalono.

W pobliżu szczeliny zauważono kilka nowych źródeł, z których wytryska gorąca woda.

Prawdopodobnie dziś jeszcze przybędzie do Czeladzi specjalna komisja Instytutu geologicznego, która całą rzecz zbada na miejscu. Być może, że katastrofa wstrząsów podziemnych stanie się dla Czeladzi dobrodziejstwem, jeżeli woda ze źródeł będzie miała właściwości lecznicze.

W kołach lekarskich wiadomość o źródłach gorącej wody wywołała wielkie poruszenie.

PP. Palacze papierosów baczność!
Już ukazały się w sprzedaży nowe opatentowane gilzy do papierosów
„RENOMA"
fabryki:
E. PASCHALSKI i S-ka Radom
Opakowanie tych gilz stanowi praktyczną papierośnicę.

Okrutny ojciec
WIĘZIŁ SYNA W STAJNI.

We wsi Smyków, powiat Dąbrowa, wyszła na jaw niezwykła tragedia, której ofiarą jest 41-letni Jan Korus, Oto ojciec jego, 73 letni Adam, po powrocie syna z wojny światowej zauważył u niego objawy choroby umysłowej. Chciwy ojciec, chcąc wejść w wyłączne posiadanie 2 morgów ziemi, które syn odziedziczył po matce przed 5 laty, zamknął go w stajni, zaszalowując wejście deskami. Zwyrodniały ojciec nie dawał nieszczęśliwemu ani bielizny, ani też odpowiedniego pożywienia, wskutek czego syn popadł w zupełne stępienie umysłu, a nawet stracił mowę.

Fakt ten wyszedł na jaw dzięki gadatliwości sąsiadów, a zawiadomiona policja zrobiła na nieludzkiego starca doniesienie do prokuratury.

Matejasz Kwiek we fraku

Trzydniowa stypa po pogrzebie barona cyganów

Jak wiadomo, onegdaj odbył się w Warszawie pogrzeb barona cyganow Matejasza Kwieka.

Trumna była spowita w żałobną czarną chorągiew i flagę staro-egipską.

Stosownie do tradycji, zmarły miał na sobie frak i lakierki. Do trumny włożono szablę i buty, w których „przeszedł cały świat".

Nad otwartą trumną na cmentarzu wszyscy obecni wypili po szklance wina, wylewając do trumny porcję nieboszczyka.

A po pogrzebie rozpoczęła się w mieszkaniu Kwieków stypa, która trwać będzie 3 dni.

Co będzie z Lolą, przyczyną tragedii?

Wyjdzie zamąż we właściwym czasie, ale nie wcześniej,

niż po skończonej żałobie, która trwa 12 miesięcy.

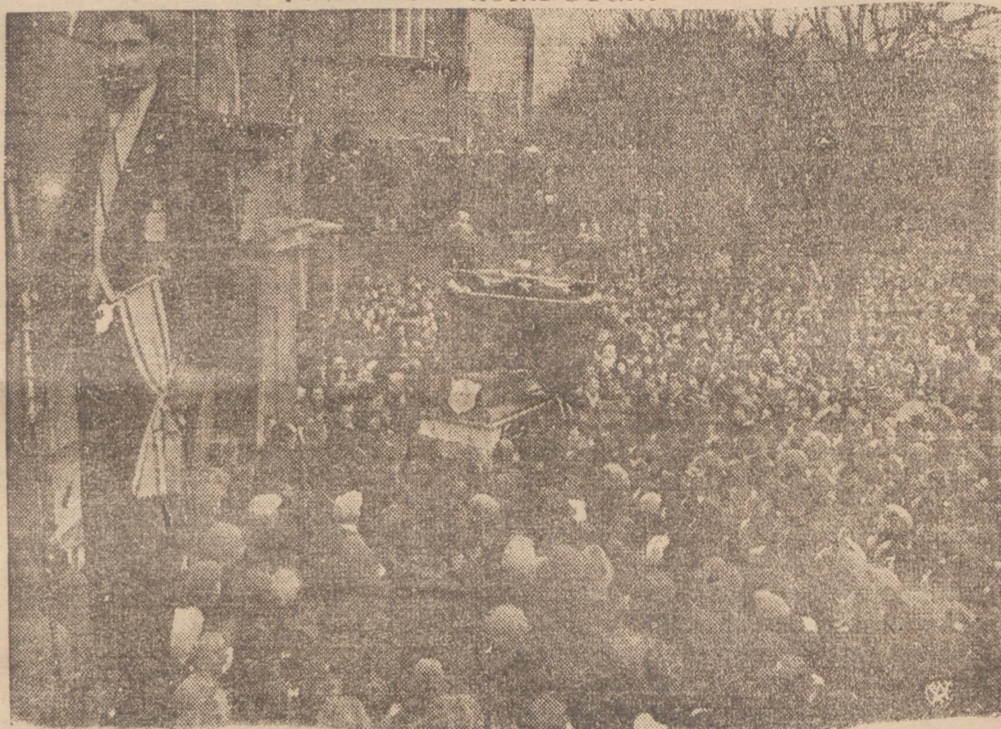
Następcą zmarłego jest Rudolf Kwiek, regent. Tron po władcy Matyjaszu obejmie Ryszard Kwiek, który obecnie liczy lat 16. Dopiero gdy Ryszard skończy 21 lat, czterech członków cygańskiej rady naczelnej (Albert Kwiek z Liverpoolu,

Michał Kwiek z Sosnowca

Bazyli Kwiek z Pińska i „regent" Rudolf) zbiorą się w Lizbonie, aby uroczyście potwierdzić tytuł barona cygańskiego.

Zmarły baron był zesłany w 1905 r. na 4-letnie osiedlenie na Syberii, a w 1914 r. walczył w legionie cygańskim, który uformował w Galicji...

POGRZEB KRÓLA CYGANÓW



Na zdjęciu naszym fragment z eksportacji trumny barona Kwieka. Na lewo w fotomontażu portret zmarłego króla cyganów w „galowym" stroju królewskim.

ROWERY Najtaniej, najdogodniej poleca ROWERY
CENTRALA MASZYN
Sosnowiec, Warszawska 1

Arcyksiążę Otto i cesarzowa Zyta

przybywają do Będzina

Arcyksiążę Otto Habsburg i matka jego cesarzowa Zyta w staraniach o powrót na tron austro-węgierski objeżdżają niektóre stolice europejskie oraz zwiedzają miejscowości związane z historią rodu Habsburgów.

Jak wiadomo, na zamku będzińskim więziony był swego czasu przez Zamoyskiego arcyksiążę austriacki Maksymilian, pretendent do tronu polskiego, przodek arcyksięcia Ottona.

Dlatego też w podróży swej po Europie arcyksiążę odwiedzi również Będzin. Przybędzie on w towarzystwie swej matki b. cesarzowej Zyty pociągiem z Katowic o godz. 11 i wysiądzie na stacji Będzin - miasto.

Delegacje organizacji szczególnie zaś usposobionych monarchistycznie, **proszone są o przybycie na dworzec na pół godziny przed przyjściem pociągu z Katowic.**

Na powitanie gości będzie odegrany hymn: „Boże ochroń. Boże wspieraj".

Ma świetny APETYT przepada za JECOROLEM
Zwiększa WZROST i WAGĘ
40 LAT przemawia za skutecznością tego leku
MAG. A. BUKOWSKIEGO JECOROL zamiast TRANU

Stan zdrowia Struga

NIE BUDZI OBAW.

Znakomity pisarz Andrzej Strug jest chory.

Choroba, która rozpoczęła się nagłym atakiem w Wielką Środę, w chwili obecnej doznała już przesilenia. Pisarz pozostaje jeszcze w łóżku, ale stan jego nie budzi obaw i rokuje niedługi powrót do zdrowia.



W klinice koło Lozanny, zmarł przeżywszy 54 lat, znakomity kompozytor polski Karol Szymanowski.

Ś. p. Karol Szymanowski należał do najwybitniejszych kompozytorów polskich ostatnich czasów. Przebogata jego twórczość kompozytorska, nacechowana stale wielką indywidualnością oraz umiłowaniem źródeł, płynących z duszy ludu polskiego, pozostawi nigdy niezatarte ślady w dziejach kultury polskiej.

REWELACJE STALINA

o przesileniu wewnętrznym w Sowietach

W końcu lutego i w początku marca b. r. obradował w Moskwie zwołany niespodziewanie na sesję nadzwyczajną CK wszechzwiązkowej partii komunistycznej. Obrady toczyły się, jak zwykle przy drzwiach zamkniętych, w wielkiej tajemnicy i jedynie skąpe sprawozdania prasy sowieckiej złożone w kancelariach partyjnych, podały garść szczegółów o toczących się na Kremlu obradach oraz o sprawach tam poruszanych. W połowie marca prasa sowiecka ogłosiła tekst mowy członka politbiura Żdanowa, z której wynikało, że przedmiotem obrad na Kremlu były sprawy pitrwszorzędnej wagi wyłaniające się z przesilenia wewnętrznego. które daje się zaobserwować od jakiegoś czasu w życiu politycznym Sowietów. Wówczas ukazały się w prasie sowieckiej wzmianki o tym, że Stalin, który oczywiście brał udział w obradach, ograniczył sie do krótkich uwag na temat mowy Żdanowa.

Obecnie, t. zn. w miesiąc po obradach najzupełniej niespodziewanie dla opinii publicznej ogłoszona została wielka mowa polityczna Stalina, którą dyktator sowiecki miał wygłosić na posiedzeniu CK wszechzwiązkowej partii komunistycznej w dniu 3 marca.

Ogłoszenie mowy Stalina stanowi tajemniczą niespodziankę nie tylko dla obserwatorów zagranicznych, lecz również dla obywateli sowieckich, przyzwyczajonych do bardzo szybkiego ogłaszania mów i deklaracyj Stalina. To też zagadką jest dlaczego mowę Stalina, wygłoszoną w dniu 3 marca br. podano do wiadomości dopiero w końcu marca, czyli prawie z miesięcznym opóźnieniem. Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w rewelacyjnych wprost szczegółach mowy dyktatora sowieckiego. Najważniejszym momentem wynurzeń Stalina jest stwierdzenie faktu, iż prądy opozycyjne bynajmniej nie uległy likwidacji i że wewnątrz partii komunistycznej w dalszym ciągu istnieją antystalinowskie ugrupowania, prowadzące akcję przeciwko obecnemu kierownictwu partyjnemu oraz przeciwko rządowi sowieckiemu.

Aby znaleźć wytłumaczenie tego zjawiska Stalin gwałtownie zaatakował niemal wszystkie państwa europejskie, oskarżając je o prowadzenie akcji dywersyjnej i terorystycznej na terenie sowieckim. Zwłaszcza gwałtownie zaatakował dyktator sowiecki Niemcy, Włochy i Japonię, twierdząc, że te właśnie państwa przygotowują zbrojny napad na Sowiety celem zlikwidowania ustroju komunistycznego i rozczłonkowania Z. S. R. R.

Z drugiej strony Stalin stwierdził, że członkowie partii komunistycznej nie ujawniają dostatecznej energii celem przeciwstawienia się prądom opozycyjnym. Cały szereg partyjnych organizacyj uległo wpływom opozycjonistów. Stało się to dlatego, że w partii komunistycznej zabrakło uświadomionego przyrostu i dopływu świeżych sił, rekrutujących się z młodego pokolenia.

Analizując sytuację wewnętrzną w Sowietach Stalin m. in. oświadczył, że rządząca grupa w Sowietach składa się z 3000 odpowiedzialnych działaczy komunistycznych. Grupa ta ponosi cały ciężar odpowiedzialności politycznej i trzyma w swoich rękach ster olbrzymiego państwa, stanowiącego 1/6 kuli ziemskiej i posiadającego przeszło 150 milionów ludności.

W mowie Stalina usłyszeliśmy również częste nawoływania do wytężonej pracy, celem obalenia ustroju kapitalistycznego w całym świecie i wzniecenia rewolucji światowej.

DOM I SZKOŁA

TYGODNIOWY DODATEK, POSWIĘCONY ZAGADNIENIOM PEDAGOGICZNYM

PORADNIK DLA RODZICÓW

w sprawie liceów pedagogicznych

W roku 1936 wygasły seminaria nauczycielskie 5-cio letnie polskiego typu. Władze szkolne przyszły do przeświadczenia, że nauczycielom szkół powszechnych trzeba dać wyższe wykształcenie.

Dawniej do zawodu nauczycielskiego szła młodzież po ukończeniu 7 oddziałów szkoły powszechnej. Dziś do zawodu nauczycielskiego pójdzie młodzież po ukończeniu gimnazjum nowego typu i 3-letnie liceum pedagogiczne, czyli studia nauczycielskie będą pogłębione przeszło o 1 rok nauki.

W czerwcu po otrzymaniu świadectwa z gimnazjum zbierze się rodzina i zacznie radzić gdzie skierować dziecko. Na pierwszy plan wysunie się pytanie czy absolwent gimnazjum ma chęć do zawodu nauczycielskiego, a drugie pytanie, bardzo nieubłagane, jakie mamy środki finansowe, czy rodzice podołają w kształceniu dzieci w innym kierunku przez wiele jeszcze lat nauki i czy to nie będzie z krzywdą innych dzieci w rodzinie równie kochanych i dobrych.

Szanowni Czytelnicy! Gdybyście mnie pytali o zdanie, co zrobić, to ja odpowiem wam krótko: Mam dziś 37 lat służby i gdyby drugi raz przyszło mi wybierać zawód, to chciałbym być tylko nauczycielem, bo jest to zawód najpiękniejszy i pierwszy po Armii.

Po 3-ch latach nauki w liceach pedagogicznych, otrzymuje wychowanek czy wychowanka dyplom na nauczyciela szkół powszechnych. Jest więc odrazu gotowym fachowcem.

Do roku 1936 było w państwie 140 seminariów. Obecnie po reformie szkolnictwa będzie ich tylko 60. Te 60 liceów pedagogicznych produkować będzie tylu nauczycieli, że akurat wystarczy ich na jednorazowy kontyngent zapotrzebowania. Żaden przeto dyplomowany nauczyciel nie będzie czekał na posadę tak, jak to jest obecnie. Co więcej, w roku 1939/40 odczujemy brak nauczycieli, gdyż wszyscy bezrobotni nauczyciele w przeciągu 2-ch lat posady otrzymają.

Gdy się ma kilkoro dzieci i gdy się każdemu chce dać chleb do ręki przez naukę, to najkrótsza droga do chleba jest przez liceum pedagogiczne. Za 3 lata po gimnazjum i wojsku nauczyciel ma zapewnioną posadę. Olbrzymia większość nauczycielstwa pracuje na wsiach. Rozbudowa szkolnictwa powszechnego idzie w szybkim tempie. Budynki szkolne z mieszkaniem dla nauczyciela wyrastają jak grzyby po deszczu. Samorządy miejskie, gminne, powiatowe, jako największą troskę swoją uważają budowę odpowiednich szkół, a z pomocą spieszy Tow. Budowy Szkół Powszechnych.

Zanim ten nowy narybek z liceów pedagogicznych przyjdzie na stanowiska, to budynków szkolnych przybędzie ogromna ilość. Zagłębie nasze zadymione, ścieśnione rodziny robotnicze, urzędnicze, nauczycielstwo wegetują w przykrych warunkach mieszkaniowych. Syn kończy 3-letnie liceum pedagogiczne, otrzymuje posadę na wsi. Jest tam ładna szkółka, mieszkanie, co najmniej 2 pokoje z kuchnią.

Przy szkole kawałek gruntu, lub przynajmniej ogród. Młody nauczyciel, choćby nawet kierownik 7 klasowej szkoły, zagospodaruje się powoli, urządzi sobie ogród warzywny, hoduje krzewy owocowe, może założyć pasiekę. Pędzi sobie na wsi żywot spokojny, szczęśliwy, a ze światem złączony jest przez gazetę i radio. Niejedna rodzina zagłębiowska może wyjechać na wieś, na wywczasy letnie do syna lub córki. Materialna strona nauczyciela nie bogata ale przy umiejętności urządzenia się, znajduje nauczyciel spokój i czuje się szczęśliwy.

Szczęście człowieka leży w jego wnętrzu. Zadowolenie ze siebie i ze stanowiska daje człowiekowi radość działania. d. c. n.

Wł. MAZUR.



„Nie włóczyć się, ale uczyć..."

Kształcące wędrówki po za szkołą

Do szeregu bolączek, na jakie nauczyciel napotyka w swej żmudnej, codziennej pracy, należą bezsprzecznie wycieczki szkolne. Oczywiście nie mamy tu na myśli nielicznych wycieczek dalszych, organizowanych w celach krajoznawczych, a dostarczających równocześnie dziecku wiele miłych, długo niezapomnianych przeżyć, ale częste, krótkie, przeważnie jednogodzinne wycieczki, wypływające z racjonalnego realizowania programu nauczania.

Jest bowiem rzeczą naturalną i zdawało by się zrozumiałą dla każdego myślącego człowieka, że

żaden wykład, żadne najbarwniejsze opowiadanie czy obrazek, nie mogą dać tych korzyści, jakie dziecko odnosi z bezpośredniego zetknięcia się z omawianym przedmiotem, czy zagadnieniem.

Umysłowość dziecka, niedostępna dla czysto rozumowych przyswajań, może z pożytkiem i na długo wchłonąć tylko ten zasób pojęć, które przeszły przez jego zmysły. Tej prawdy nie trzeba udawadniać. Wystarczy przypomnieć sobie jak sami, w okresie naszego dzieciństwa, zdobywaliśmy tę pierwszą wiedzę o otaczającym nas świecie i zachodących w nim zjawiskach. Dla dziecka, odbywającego na czworaku swą pierwszą „krajoznawczą podróż" po pokoju, ostrzeżenia matki: — „to gorące, a to zimne, to ukłuje, a to skaleczy" — są tylko pustym, nic nie znaczącym dźwiękiem dotąd, dokąd dziecko samo tego nie doświadczy, choć niejednokrotnie boleśnie. Wie o tym dobrze każda matka i każdy ojciec, a jednak często nie zdają sobie sprawę z tego, że

szkoła dzisiejsza jest tylko dalszym, naturalnym rozwojem pojęć dziecka,

o znacznie rozszerzonym zakresie. Czy wykład nauczyciela, choćby poparty ilustracjami, może wyrobić w dziecku pojęcie o pracy rzemieślnika, czy rolnika, skoro z pracą tą nie zetknie się bezpośrednio?..

Nauczyciel więc, zgodnie z programami i nowoczesnymi prądami wychowawczo-dydaktycznymi, w trosce i dostarczenie powierzonym mu wychowankom tego minimum wiedzy ogólnej, jaką ma dać szkoła powszechna, prowadzi dzieci do warsztatów pracy, instytucyj państwowych i samorządowych, lokali użyteczności publicznej i t. p., o ile uzna to za potrzebne i pożyteczne i o ile miejscowe warunki na to pozwalają.

„Włóczenie się" z gromadą dzieci po tych wszystkich objektach, nie jest więc wymysłem nauczyciela, a bynajmniej nie należy do przyjemnych i łatwych obowiązków. Tymczasem narażony on jest na bardzo częste, niejednokrotnie głośne i w niewłaściwy sposób wypowiadane uwagi ludzi dorosłych, rodziców tych samych, lub takich samych dzieci, nad których kształceniem pracuje z całem zaparciem.

Uwaga: „włóczą się, zamiast uczyć", opatrzona odpowiednimi komentarzami, powtarza się, niestety, nazbyt często.

Wypływa to wprawdzie nie ze złej woli, czy świdomej złośliwości, lecz z nierozumienia tych zasadniczych problemów dydaktyczno-wychowawczych.

Na szczęście konferencje nauczycielstwa z rodzicami zdołały już w znacznym stopniu zmienić te stosunki na lepsze; tym nie mniej jednak jest jeszcze dużo do zrobienia w tej mierze. Przełamanie nieufności niektórych rodziców, operujących pewnymi utartymi a ciasnymi kategoriami myślenia, jest sprawą pilną, choć trudną. Pocieszyć się jednak możemy tym, że jeśli ci ostatni nie dadzą się przekonać, to jak powiedział jeden z przedstawicieli władz szkolnych, z czasem **przyzwyczają się do tego „włóczenia się" nauczyciela z dziećmi po mieście i w końcu nie będzie ich to „razić".** Do wszystkiego bowiem można się przyzwyczaić...

Nauczyciel na razie jest przyzwyczajony do ciągłych utyskiwań na jego pracę, a nierzadko złorzeczeń. Czy, mamy się tym zrażać?

ANTONI GRAJCEL.

Programy liceów

OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH.

Ministerstwo W.R. i O.P. wydało projekt programów licealnych. Ilość godzin danego przedmiotu zależna będzie od typu liceum. W liceum humanistycznym np. przewiduje się w obu klasach po 4 godziny historii, zaś w pozostałych liceach: przyrodniczym i mat.-fizycznym tylko po 2, natomiast geografię przewiduje się tylko w liceum przyrodniczym po 2 godz. w obu klasach.

Jeżeli chodzi o fizykę, astronomię i pokrewne im przedmioty, to projekt przewiduje cztery kombinacje tych przedmiotów. Na fizykę łącznie z chemią i astronomią będzie przeznaczone 4 godz. tylko w 1 kl., liceum humanistycznego, zaś na chemię, mineralogię i geologię po 2 godz. na fizykę z astronomią w liceum przyrodniczym po 5 godz., a osobno po 2 godz. na chemię. Jeżeli chodzi o matematykę, to program przewiduje ją tylko w liceum mat.-fiz. w ilości 5 godz. tygodniowo, zaś rysunki i łacinę tylko w lic. humanistycznym. Poza tym w każdym typie liceum będą przeznaczone godziny na język nowożytne angielski, lub niemiecki, do wyboru, PW. i WF. po dwie godz. w każdej klasie wszystkich liceów i po 2 godz. we wszystkich liceach poświęcone zagadnieniom z życia współczesnego.

Młodzież akademicka

dziękuje społeczeństwu zagłębiowskiemu za opiekę

Odbyło się w Warszawie przy udziale kuratora koła, prof. Bolesława Tołłoczki, zwyczajne walne sprawozdawczo - wyborcze zebranie Akademickiego koła Zagłębian przy politechnice warszawskiej, na którym zarząd koła złożył sprawozdanie ze swej 15-miesięcznej działalności. Po sprawozdaniach prezesa — W. Eysymontta, jak i przewodniczącego komisji rewizyjnej — T. Zygmańskiego, udzielono całemu zarządowi absolutorium z podziękowaniem.

Nowe władze koła wybrano w składzie następującym pp.: prezes: Wiesław Eysymont, członkowie: Bolesław Król, Tadeusz Dłużniewski, Jan Bogdański, Zbigniew Egierski, Jerzy Witkowski, Władysław Kot. Zastępcy: Zdzisław Bartnicki, Mieczysław Fudalej, Aleksander Hryniewicz i Jan Miodyński.

Specjalną część zebrania poświęcono omówieniu kwestii pomocy, jaką zawsze społeczeństwo zagłębiowskie okazywało Kołu Zagłębian. Na zakończenie przyjęto przez aklamację wniosek, w którym walne zebranie AKZ. wyraża najserdeczniejsze słowa wdzięczności i podziękowania społeczeństwu zagłęb. za tak żywe zainteresowanie się losem akademików Zagłębia oraz niesienie im skutecznej pomocy moralnej i materialnej.

Walne zebranie składa najgorętsze podziękowanie ks. Trzeciakowi, za którego pośrednictwem wpłynęło do koła 1200 zł., która to suma została proporcjonalnie podzielona pomiędzy wszystkie warszawskie uczelnie na czesne dla niezamożnych Zagłębiaków.

Przy głośniku

SZTUKA PIRANDELLA.

Sztukę pt. „Cytryny sycylijskie", którą Teatr Wyobraźni nadaje dziś o godz. 19.00 napisał pierwotnie Luigi Pirandello w formie noweli.

Opowiadanie to zostało potem przez autora przerobione na 1 aktówkę w dialekcie sycylijskim i wystawione w teatrze Nino Marteglie, po raz pierwszy w roku 1911. Następnie po przeróbce utworu na język literacki grano go wielokrotnie z ogromnym powodzeniem w wielu teatrach włoskich pod zmienionym tytułem. Polskiego przekładu sztuki dokonała Franciszka Szyfmanowna.

Obsadę słuchowiska stanowią: Józef Kondrat, Janina Minclingerowa, Lidia Wysocka, Karin Fische i Władysław Kaczmarski. Reżyseria Edmunda Wiercińskiego.



Przyjazd głównego inspektora pracy

w związku z sytuacją w przemyśle zagłębiowskim

Jak już pisaliśmy, związki górnicze wymówiły umowę zarobkową w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Dotychczas nie są znane dokładnie żądania robotników, które wysunięte zostaną w czasie pertraktacyj z przedstawicielami przemysłu górniczego.

Według informacyj jakie uzyskaliśmy z sekretariatu CZG., żądania robotników, dotyczące podwyżki płac oraz inne postulaty przedstawione **zostaną wysunięte na bezpośredniej konferencji z przemysłowcami.**

Jak się dowiadujemy, do Zagłębia w najbliższych dniach przybędzie główny inspektor pracy p. Klott z Warszawy.

Niewątpliwie przyjazd insp. Klotta związany jest z sytuacją w Zagłębiu Dąbrowskim po wymówieniu umów zarobkowych w górnictwie i przemyśle metalowym.

Dokładny termin przyjazdu insp. Klotta do Zagłębia nie został jeszcze ustalony.

traktacyj w sprawie podwyżki płac.

Dyrekcja nie zmieniła dotychczas swego stanowiska, to też robotnicy postanowili strajkować w dalszym ciągu.

Strajk ma przebieg spokojny. Robotnicy zwrócili się do sekretariatu CZG. o prowadzenie pertraktacyj z dyrekcją w sprawie ich żądań. W związku z tym ostatnio sekretarz Biel nik bawił na terenie objętym strajkiem.

Strajk robotników

W KOPALNI PIRYTU.

Jak już donosiliśmy, w kopalni pirytu w Słupi Nowej w kieleckim wybuchł strajk 150 robotników.

Gdy bowiem robotnicy wysunęli żądania podwyżki płac i zawarcia nowej umowy zbiorowej dyrekcja zapowiedziała zamknięcie kopalni. Wobec tego robotnicy zastrajkowali, domagając się cofnięcia zapowiedzi unieruchomienia kopalni oraz rozpoczęcia per

Niezwykły gość w Brynicy

Jesiotr znalazł pomieszczenie przy seminarium

Wczoraj robotnicy, zatrudnieni przy regulacji Brynicy w Sosnowcu, zauważyli w pobliżu mostu szopienickiego dużą, nieznaną w naszych wodach rybę.

Z powodu płytkości wody bez trudu udało się rybę wpędzić do wąskiego kanału. Okazało się, że **był to jesiotr, który, jak zwykle wiosną, popłynął w górę Wisły, a dzięki temu, że koryto Brynicy jest już częściowo uregulowane, mógł dopłynąć aż pod sam Sosnowiec.**

Jesiotra wydobyto i odstawiono do sadzawki przy internacie seminarium nauczycielskiego, gdzie, jak wiadomo dzięki energii i inicjatywie dyr. Mazura **powstał zwierzyniec z bardzo ciekawymi okazami.**

Obecnie okazy te powiększył jeszcze jesiotr, długości około 3 metrów i kilkadziesiąt kilo wagi.

Wiadomość o pojawieniu się jesiotra wywołała w mieście niebywałą sensację, a sadzawkę oblegają tłumy ciekawych.

Wieża do skoków spadochronowych

dziś będzie oddana do użytku

Niedawno pisaliśmy, że staraniem koła L. O. P. P. w Dąbrowie zostanie wybudowana wieża do skoków spadochronowych.

Obecnie dowiadujemy się, że wieża ta o wysokości 35 mtr. została już wybudowana w Dąbrowie w parku na Zielonej w pobliżu basenu kąpielowego.

Otwarcie nowoufundowanej skoczni odbędzie się dziś w parku o g. 4 po poł. przy udziale miejscowych władz i przedstawicieli świata sportowego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Przecięcia symbolicznej wstęgi na znak otwarcia i oddania skoczni do użytku publicznego dokona prez. Trzesimiech. Okolicznościowe przemówienie wygłosi p. prof. Kuźniak, radny Bem oraz p. Burski pod którego kierownictwem odbędą się również pierwsze próbne skoki z wieży.

Pierwszego próbnego skoku spadochronowego **dokona jeden z wybitnych skoczków warszawskich,** po czym z próbnych skoków spadochronowych korzystać będą mogli członkowie LOPP. za opłatą 10 gr. Wejście do parku bezpłatne.

Sygnatura 1560/36.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I-go rewiru Feliks Zemanek mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 7 kwietnia 1937 r. o godz. 11 w Sosnowcu ul. Prosta Nr. 1-a odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z kredensu, pomocnika do kredensu, stołu rozsuwanego, 6 krzeseł, 2-ch foteli, żyrandolu, słupa pod wazon, garnituru mebli gabinetowych, obrazu innych, oszacowanych na łączną sumę zł. 910.

Sygnatura 1 Km. 1140/35.

że dnia 5 kwietnia 1937 r. o godz. 10-ej w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego Nr. 2 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z maszyny do pisania, dwuch szaf biurowych, 6 fotelików, biurka, szafy - biblioteki, tapczanu, żyrandolu, lampki na biurko, lampy wiszącej, stołu i kredensu — w sprawie na rzecz Leona Frommera, oszacowanych na łączną sumę zł. 870.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 1/2 ceny oszacowania.

Komornik (—) F. ZEMANEK.

Dnia 9 marca 1937 r.

— **WYCIECZKA DO WARSZAWY.** Akademickie koło Zagłębian przy politechnice warszawskiej urządza w dniu 4 bm. (niedziela) o godz. 12.18 wycieczkę z Sosnowca do Warszawy. Zapisy w dniu 2 bm. w godz. 15—17 u p. B. Króla, Sosnowiec, Małachowskiego 6, jedynie za okazaniem legitymacji studenckiej. Dla U. J. P. wycieczka około 20 kwietnia.

— **CZELADZ NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZAGRANICĄ.** W Czeladzi odbyła się zbiórka na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą. Zbiórkę zorganizowało miejscowe koło PMS. Z kwesty ulicznej zebrano 42 zł., ze sprzedaży nalepek 30 zł., a z listy ofiar wpłynęło 103 złotych. Razem zebrano 180 zł.

Wiadomości bieżące

Czwart. 1 Kwiec.	Dziś: Teodory Jutro: † Franciszka Wschód słońca: 5.12 Zachód słońca: 18.08

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Dyplomatyczna żona.
PALACE — Ordynat Michorowski
EDEN: Teodora robi karierę.
RIALTO — Śmierć czyha w dżungli
MOMUS — Zew dzikich i Złamane serce.

—o—

Magistrat sosnowiecki

wpłacił 10.000 na F.O.N. i F.O.M

W dniu dzisiejszym magistrat m. Sosnowca przekazał na Fundusz Obrony Narodowej — 8.000 zł. oraz na Fundusz Obrony Morskiej — 2.000 zł.

— **KONFERENCJA WYWIADOWCZA Z RODZICAMI.** W niedzielę 4 bm. odbędzie się w gimnazjum państw. im. B. Prusa w Sosnowcu o godz. 10 konferencja wywiadowcza z rodzicami za II okres bie wywiadowcza z rodzicami za II okres bie

— **DANCING AKADEMICKI.** Koło absolwentów gimn. im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie urządza dnia 3 bm. w salonach miejscowej resursy dancing wieczorny. Zaproszenia otrzymywać można u absolwentów gimnazjum. Początek o godzinie 21. Wstęp 2 zł. 50 gr., akademicy 2 zł.

— **KONFERENCJA REŻYSERSKA W DĄBROWIE.** Jutro o godz. 18 w lokalu szkoły powszechnej nr. 5 przy ul. Marii Konopnickiej nr. 55 w Dąbrowie odbędzie się konferencja reżyserska. Prelekcję pt. „Moljer i jego czasy" wygłosi sekretarz związku teatrów, chórów i orkiestr ludowych prof. Kazimierz Olszewski.

— **Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ.** Zarząd koła młodzieży pracowniczej przy oddziale PZZPP. i H. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że dziś, w dniu 1 kwietnia br. odbędzie się wieczór towarzyski. Program urozmaicony. Początek o godz. 19.30.

Dnia 3 bm. o godz. 19 urządza tradycyjne „Jajko" dla członków związku, oddziału, koła i ich rodzin. Karty uczestnictwa można otrzymać za opłatą: członkowie pracujący 2 zł., niepracujący 1 zł. u skarbnika p. T. Kozery codziennie w lokalu koła od godz. 19 do 20 do dnia 1 bm.

Zerował na naiwności służących

Podrobiony list od rodziców

W Sosnowcu ujęto sprytnego oszusta, trudniącego się nabieraniem służących, pochodzących zwłaszcza z odległych okolic.

Do służącej Heleny Bergier (Sosnowiec, Feliksa Perla 15) przybył pewien młodzieniec, który podając się za posłańca jej rodziców wręczył jej list. Z treści listu wynikało, że rodzina Bergierówny znalazła się w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej. List zawierał oczywiście prośbę o pieniądze, **które służąca miała wręczyć zaufanemu oddawcy listu.** Bergierówna powzięła podejrzenie co do autentyczności listu, **kazała przyjść posłańcowi za** kilka dni, a w międzyczasie porozumiała się z rodziną. Oszustwo wyszło na jaw i spryciarz został ujęty.

Okazało się, że jest to 33-letni mieszkaniec Zawiercia Kazimierz Klajman (Szymańskiego 12), karany za różne tego rodzaju oszustwa, na szkodę służących, które oddawały mu niejednokrotnie całe swe oszczędności.

Klajman odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i skazany został na dwa lata więzienia. Ponadto poszukiwany jest on przez urząd śledczy w Warszawie w związku **popełnionymi przez niego podobnymi przestępstwami.**

Na pismo pieniędzy nie żałuj, gdyż ono daje Ci rozrywkę, ono Cię uczy, informuje i jest Twoim przyjacielem, co Cię odwiedza codziennie. Słota czy pogoda „Expres Zagłębia" zjawia się w domu Twoim na „dzień dobry".

„EXPRES ZAGŁĘBIA" w prenumeracie kosztuje miesięcznie z odnoszeniem do domu tylko zł. 2.—. A więc zaprenumeruj natychmiast.

Z ZAWIERCIA.

Krwawa bójka

W MARCISZOWIE.

Pomiędzy rodzinami Hamerlików i Nowaków, zamieszkałymi w Marciszowie, gminy Poręba od dłuższego już czasu istniały naprężone stosunki sąsiedzkie, powodem których były sprawy czysto prywatne. W drugi dzień świąt wielkanocnych pomiędzy rodzinami tymi wynikła gwałtowna kłótnia, która w bardzo krótkim czasie zamieniła się w krwawą bójkę, do której użyto różnych tępych narzędzi.

Porażkę w bójce poniosła dalsza rodzina Nowaków, gdyż 52-letnia Emilia Nowak wyszła z tej bójki ze złamaną kością u lewej ręki, zaś 33-letni Józef Nowak doznał ogólnych obrażeń ciała. Poważnione i pobite rodziny staną w krótce przed sądem.

Zbrodnicze podpalenie

STODOŁY I SZOPY.

W tych dniach we wsi Sadowie, gminy Mierzęcice spłonęła stodoła i drewniana szopa, należące do Stefana Stucznia, mieszkańca tejże wsi. Poniesione wskutek pożaru straty obliczą poszkodowany na sumę 1000 złotych.

Ustalono, że pożar powstał na skutek zbrodniczego podpalenia, którego dokonał jakiś osobnik, zdradzający chorobę umysłową. Osobnik ten pochodzi z sąsiedniej wsi. Po dokonaniu zbrodni zbiegł on w nieznanym kierunku.

—ooo—

(z) **ZATARG W FABRYCE „FERRUM".** Przed paru dniami pomiędzy właścicielem fabryki „Ferrum" p. Birenfeldem, a zatrudnionymi w tej fabryce robotnikami wybuchł zatarg, którego powodem są wymówienia i redukcje robotników.

Zatarg ten obecnie jeszcze trwa. Sprawa oparła się o miejscowy inspektorat pracy. W sprawie likwidacji zatargu odbyła się wczoraj w godzinach popołudniowych konferencja, której wyniki nie są na razie znane.

(z) **WYJAZD PREZYDENTA DO KIELC.** Wczoraj w bardzo ważnych i aktualnych sprawach, dotyczących samorządu miejskiego wyjechał do urzędu wojewódzkiego w Kielcach prezydent miasta p. Czesław Kowalski.

(z) **WALNE ZEBRANIE PODOFICERÓW REZERWY.** W niedzielę 4 bm. o godz. 9.30 w pierwszym terminie, a w drugim o godz. 10 rano odbędzie się walne doroczne zebranie członków związku podoficerów rezerwy, koło w Zawierciu. Obecność wszystkich członków konieczna.

POMOC BEZROBOTNYM TO NIE JAŁMUŻNA—TO TWÓJ — — OBOWIĄZEK. — —



Z OLKUSZA.

Śmierć ofiary
WYPADKU NA KOLEI.

W szpitalu olkuskim zmarł wczoraj Piotr Donica z Woli Podleśnej (miechowskie), ofiara strasznego wypadku w pobliżu st. Tunel.

Donice idąc torem kolejowym dostał się pod pociąg osobowy, którego koła ucięły mu obydwie nogi po kolana do tego stopnia, że odcięte nogi wraz z butami z cholewami pozostały na szynach.

9-letnia dziewczynka
POSTRZELONA PRZEZ WUJKA.

W ub. wtorek miał miejsce wypadek postrzelenia 9-letniej Genowefy Kwiatkowskiej w Kleszczowej koło Pilicy, przez jej wuja Jana Omylę. Omyła czyszcząc broń, posiadaną w dodatku nielegalnie, spowodował wystrzał. Kula ugodziła w brzuch 9-letnią Genowefę, gdzie pozostała.

Stan dziewczynki dość poważny. Prawdopodobnie na razie nie będzie ona operowaną.

---:0:---

(o) **PARCELE W BUKOWNIE.** Zarząd miejski w Olkuszu w ostatecznym rozrachunku za należność firmie Lempicki, oddała jej ostatniej 9 parcel w osie dla Bukowno pod Olkuszem, ogólnej wartości zł. 17.034

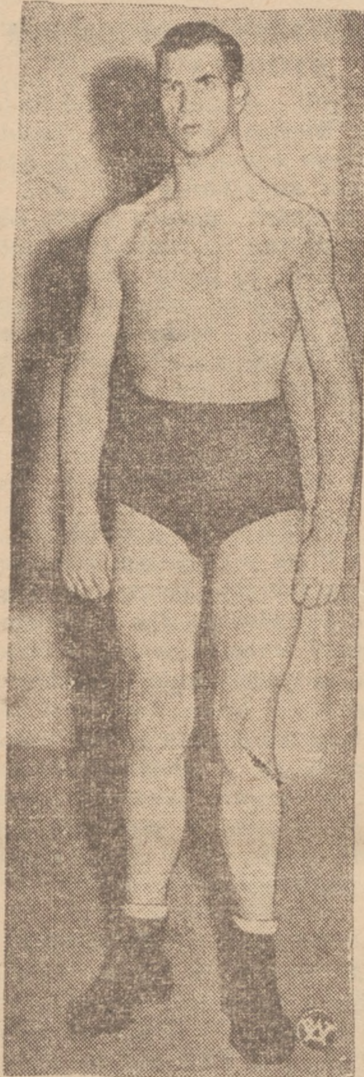
(o) **KRWAWY DYNGUS.** Do szpitala olkuskiego przywieziono 22-letniego Władysława Szotka, mieszkańca Wygielzowa, gm. Bolesław z okropną raną od ucha do krtani, zadaną nożem lub brzytwą przez nieznanego osobnika podczas dyngusu na drodze wiejskiej.

(o) **POŻAR.** W nocy na środę w czasie nieobecności gospodyni i domowników, wybuchł pożar w domu Katarzyny Wąs w Żuradzie pod Olkuszem. Ogień powstał z nieustalonej narazie przyczyny wewnątrz mieszkania i strawił cały dom oraz zabudowania gospodarcze.

W czasie pożaru gospodyni wraz z domownikami w najlepsze bawiła się na chrzcinach u sąsiadów.

(o) **ŚWIĘTA BEZ WIĘKSZYCH AWANTUR.** Z wyjątkiem kilku wypadków pijaństwa i drobnych awantur, jak wybicia szyb itd., większych awantur w czasie ubiegłych świąt, w Olkuszu nie zanotowano.

Z TURNIEJÓW ZAPAŚNICZYCH W WARSZAWIE.



Reprodukujemy podobiznę groźnego ryała Cyganiewicza w odbywającym się obecnie turnieju zapaśniczym w Warszawie, a mianowicie olbrzyma Leona Grabowskiego, o wysokości 2 mtr. 12 ctm.

Dobre słowo, dobra rada

Kobieta walczy o byt

Zacny, panie Mikołaju! Piszę do Pana kobieta, która już przekroczyła lat czterdzieści. Nie chodzi mi o sprawę sercową taką, jaka by mnie może niepokoiła przed laty dwudziestu. Ale dziś już mi nie takie sprawy w głowie i w sercu. Więc nie kocham się w żadnym przystojnym kawalerze, nie zamierzam dla niego zdradzić męża, nie szukam romantycznych przygód, ani pytam Pana o radę, jak podbić serce jakiegoś blondyna, bruneta czy może łagodnego szatyna.

Niemniej jednak sprawa jest sercowa bo chodzi o los dwuch moich synów, których kocham nad życie. Chodzą oni obaj do gimnazjum, a właśnie teraz może się tak stać, że przerwą naukę, bo nie będę miała pieniędzy na zapłacenie wpisowego.

Doniedawna powodziło się nam nienajgorzej, bo pracowaliśmy oboje z mężem. Mąż mój jest na posadzie prywatnej, ale pensja jest bardzo skromna i ledwie na życie wystarczy. O tym zaś, aby kupić buty i ubranie, mowy nie ma.

Ja też pracowałam w biurze. Moja pensja z dodaniem pensji mężowskiej wystarczała na opędzenie najniezbędniejszych wydatków.

Wszystko układało się nienajgorzej do dnia, w którym do naszego biura została przyjęta młoda i fertyczna osóbka, panna Kazia. Od tego czasu moja sytuacja w biurze była zachwiana. Szefowi moja praca coraz mniej się podobała, aż w końcu zwolnił mnie z posady, mówiąc, że nie mam odpowiednich kwalifikacyj do pracy biurowej, a panna Kazia ma ukończoną Wyższą Szkołę Handlową i mówi trzema językami.

Ale ja za to, Panie Mikołaju, mam rodzinę, mam synów, których trzeba wychować, którzy powinni się stać pożytecznymi obywatelami kraju.

Więc niechże Pan powie, czy to jest sprawiedliwe? Czy tak być powinno?

Irena W.

* * *

Odpowiedź na pytania Pani nie jest ani łatwa ani prosta. Rozumiem Pani strapienie, jako dobrej matki, w kwestii jednak tej, którą Pani porusza, istnieją jeszcze zasadnicze momenty społeczne także ważne i także mające swój niemały ciężar gatunkowy.

Dlatego sprawę Pani oddaję pod osąd Czytelników. Niech rozstrzygną, czy rzeczywiście stała się Pani krzywda, czy może inne momenty społeczne w naszych trudnych czasach większą odgrywają rolę, niż zatrudnienie Pani jako żony i matki. Niech na to odpowiedzą Czytelnicy, którzy też może utracili pracę i także mają dzieci, którym chcieliby dać naukę i zapewnić im lepszą przyszłość.

MIKOŁAJ DOŚWIADCZYŃSKI.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.
Czwartek 1 kwietnia.

6.00 Program dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Łódzka orkiestra salonowa. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. **15.15 Programy lokalne.** 16.20 Chwilka pytań. 16.35 Pieśni, kołysanki, serenady. 17.00 Precz z kobietami. 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.15 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.30 Flaczki przy mikrofonie. 20.30 Szkic literacki. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Sylwetki kompozytorów polskich. 21.50 Koncert ork. 22.45 Programy lokalne.

KATOWICE.

Czwartek, 1 kwietnia.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 (płyty) 7.25 Wiadomości bieżące 7.30 Kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego 12.50 Zwiedzajcie Muzeum Cieszyńskie — pogadanka 13.00 Koncert życzeń. 13.15 (płyty) 13.58 Wiadomości giełdowe 15.15 Muzyka (płyty) 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Muzyka lekka i taneczna płyty 18.20 Pogadanka aktualna 18.30 Płyty 18.45 Program na jutro 22.45 Wiedeń miasto muzyki (płyty)

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 2 kwietnia.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.30 Muzyka z płyt 7.15. Dziennik poranny 8.00. Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Patrz programy lokalne 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Żywienie piskląt — pogadanka 13.00 Przerwa 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Patrz progr. lokalne. 16.15 Rozmowa z chorymi 17.00 Piękno krajobrazu pomorskiego 17.15 Sonaty skrzypcowe 18.00 Miesiąc propagandy 18.10 Poradnik sportowy 18.50 Przegląd rolniczej prasy 19.00 Zdobyłam nowego przyjaciela 19.20 Z pieśnią po kraju 19.45 Fragment operowy 20.00 Nasza marynarka gra! 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Operetka w 3-ch aktach. 23.05 Progr. lokalne.

Zakład zegarmistrzowski
W. NIEPONIA
został przeniesiony z ul. Czystej nr. 7 na ul. WARSZAWSKĄ nr. 1 w Sosnowcu (vis a vis sklepu z obuwiem „Sokół" w podwórzu na lewo). Telefon 63008.
Drugie wejście od hotelu „Victoria" w podwórzu na prawo

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

20)

Zamiast tego zabrzmiał głos Nelly, już bez demonicznego tłumika, już naturalny, o ile ona wogóle była zdolna do naturalności:

— To było zagrane, co?!

Maciek rozwarł powieki, wybałuszył niebieskie oczy. Szumiało mu jeszcze w głowie od tych strasznych przepowiedni, ale najsilniej utkwiło mu w pamięci wspomnienie tak bardzo bliskiego sąsiedztwa powabnych ust artystki. Od tej chwili nie potrafił już odpędzić od siebie zuchwałej myśli, iż nawet takie usteczka mogą być dostępne dla zwykłego, jak on, śmiertelnika i nic to nie pomogło, że wypił duszkiem całą szklankę koniaku; ten rozpaczliwy odruch tylko zaszkodził, tylko zwiększył krąg zachcianek. Patrząc teraz na toczone ramiona Nelly, nie poprzestawał już na uwielbieniu dla niespotkanego dotychczas piękna, ale starał się wyobrazić sobie, jaką radość dają oplot takich ramion.

— O! Jak ten czas leci — zdziwiła się Nelly, spojrzawszy na ścienny zegar. — Pan zapewne śpiący? Nie, nie, proszę nie przeczyć, to widać, że pan jest bardzo śpiący. Więc dobranoc, kochany, miły gospodarzu.

Ucałowawszy silnie naperfumowane rączki, odprowadził Maciek swojego gościa aż do drzwi izby i bardzo ostentacyjnie wskazał klucz w zamku

— Pani może się z tamtej strony zamknąć — warknął ponuro.

Gdy wyszła, zdjął buty, żeby nie robić hałasu, ściągnął kurtkę i koszulę, bo było mu gorąco diabelnie, po czym zabrał się do uprzątania stołu. Pomywszy talerze, urządził sobie prymitywne legowisko w rogu kuchni, położył się i nie wiedzieć dlaczego, zaczął serdecznie ściskać swojego wyżła, który zwinął się w kółko tuż obok.

Wtem... zazgrzytał klucz w zamku, drzwi od izby odemknęły się cichuteńko i na progu stanęła Nelly Ricci w kwiecistym kimono.

— Biedak! Na podłodze nocuje przeze mnie... Nie śpi pan jeszcze?

— Rozumie się, że nie!

— Bardzo przepraszam, ale zapomniałam o najważniejszym! — mówiła, idąc powoli w stronę Maćka, który co prędzej podciągnął koc aż pod brodę, by zakryć swój nagi tors. — Przecież ja panu jeszcze nie podziękowałam za gościnę i za...

— Ależ łaskawa pani, to zaszczyt dla mnie!

— Nie rozumiem tylko, jak się tu taj właściwie dostałam, byłam prawie nieprzytomna. Czy mi się zdaje, że mnie pan niósł przez całą drogę? No, wie pan! — zdumiała się, gdy Maciek skinął głową potwierdzająco. — I po tym zawrócił pan jeszcze raz po walizkę i necesser?

— A pocoż? Walizkę przywiązałem sobie na plecach, panią niosłem na rękach, a to małe... acha, necesser, pani sama trzymała w dłoni.

— Niesłychane! A to siłacz z pana — Szczery podziw malował się na twarzy „Jagienki", którą „Zbyszko", dzisiaj tak haniebnie upuścił do wody w podobnych okolicznościach. Ono widziała Maćkowi tę historię bardzo szczegółowo. chociaż zamierzała mu tylko podziękować za gościnę, poprosić o szklankę wody i zaraz powrócić do swej dzisiejszej sypialni. — To wymoczek, co? I takiemu zdechlakowi, powierzają rolę „Zbyszka" — irytowała się. — Co tu się zresztą dziwić, że nie uniesie szczupłej kobiety, skoro on nawet całusa skraść nie umie! Raz, pamiętam graliśmy razem i jenm wypadło pocałować mnie w usta siłą, wbrew mojej woli. Broniłam się, jak było w scenariuszu, no i co pan na to, ten cymbał nie zdołał mnie pocałować, dopóki mu sama w tym nie pomogłam...

Maciek słuchał tych wynurzeń z zamkniętymi oczami.

— A czy wy... czy państwo — spytał stłumionym głosem — grając do filmu całujecie się naprawdę?

— Oczywiście! Na scenie można pocałunek zamarkować, ale przed objektywem to trudniejsza sprawa. Zresztą żadna z nas nie uchyla się od tego, jeżeli partner nie jest odrażający i nie ma spruchniałych zębów... Ale ja mu nie pozwolę się pocałować, dopóki mnie na kolanach nie przeprosi!.. Ach, to prawdziwy pech, że w tak cudnej scenie miłosnej muszę mieć za partnera jego, tego idiotę. Prawdzica. Sto razy wolałabym Brodzisza, albo Żabczyńskiego...

— Jaka to scena, proszę pani?

— O, prześliczna! Opiszę ją panu albo nie, odczytam jej tekst ze scenariusza. Nie wolno zniekształcać arcydzieł!

Wybiegła do izby, a przez ten czas Maciek wciągnął co prędzej koszulę, wpuścił ją do spodni i nakrywszy swoje „łoże" kocem, usiadł na stołku, pozostawiając dla gościa ławę

— Już jestem z powrotem. — Teraz dopiero zauważył Maciek, że Nelly nie ma już na sobie tej wspaniałej, onieśmielającej go sukni, ale kimono, które w myśli nazwał szlafrokiem, a ten skromniejszy strój w niewytłumaczony sposób zmniejszył w jego wyobraźni przepaść, oddzielającą sławną artystkę od niego, szarego człowieczka z tłumu. — Jestem — powtórzyła Nelly — siadam i czytam: „Zbyszko dociera do kupki siana, układa na niej Jagienkę, rozpina jej bluzkę itd."

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwaj przyjaciele Burski i Haczewski wynaleźli maszynę zapalającą na odległość. W chwili, gdy Burski przewoził tę maszynę z Poznania do Gniezna, została mu ona skradziona. Przy wynalazcy pozostała tylko niewielka, ale najważniejsza część aparatu. Od tego momentu Burski popadł w jakieś niewytłomaczone dla Haczewskiego zniechęcenie. Chcąc ucieszyć swego przyjaciela Haczewski postanowił sam odbudować skradzioną „behę“.

Tymczasem przeciwnicy czynili wszelkie starania aby zdobyć generator „behy“. Pewnej nocy do mieszkania Haczewskiego zakradł się jakiś tajemniczy osobnik, z którym umiał wynalazca stoczyć walkę, aby zmusić go do ucieczki. Gdy Haczewski wyszedł z domu zauważył na ziemi zakrwawione zwłoki przyjaciela, właściciela domu Grzywaka.

Tej samej nocy Haczewski wyjechał z Gniezna.

32)

Beata milczała. Wiedziała, że przed tym przebiegłym i chytrym człowiekiem nie zdoła ukryć istotnych zamierzeń pod maską choćby najlepiej prowadzonej podwójnej gry. Rachmil, urodzony szpicel, odkrywał w lot jej zamiary i w porę potrafił pokrzyżować najśmielsze plany. Wolała więc milczeć, aby tym więcej nie pogrążać się w zgubne podejrzenia.

Tymczasem Guterman, vel Grybski, rozwijał nowy, tym razem już ostateczny plan działania.

— O to pierwsze nie mam do ciebie żalu; możesz go kochać i być szczęśliwą, wpierw jednak musisz rozpoczęte dzieło doprowadzić do końca. A nie jest to wcale trudne, gdy potrafiłaś usidlić tego romantycznego dziwaka. W pierwszym więc rzędzie, w pozornej czy rzeczywistej trosce o jego los, zwiastujesz mu sensacyjną nowinę, że jest nieustannie tropiony i że ów genialny wynalazek, jakiego dokonał wspólnie z Haczewskim, wcześniej czy później musi wpaść w ręce wywiadu. Nastraszysz go więc tym, że w tych warunkach i jego osobiste bezpieczeństwo jest mało prawdopodobne. Wywiad bowiem nie cofa się przed niczym, jeśli chodzi o osiągnięcie zamierzonego raz celu.

W ten sposób wzbudzisz w nim obawy, wątpliwości i uzasadniony niepokój. Dopiero na tym tle możesz rozwinąć plan zasadniczy. Pewna potęgi swego uroku, wpłyniesz na Burskiego, aby dla swego osobistego dobra i waszego wspólnego szczęścia wyjechał wraz z tobą za granicę, naprzykład do Szwajcarii, gdzie będzie mógł w spokoju, zdala od podłych prześladowców, pracować dalej nad udoskonaleniem swojego wynalazku. Wykombinujesz przy tym jakąś bajeczkę o wujku, czy stryju milionerze, posiadającym wygodną, wspaniałą willę nad uroczym Lemanem. Nie spodziewam się, aby ten naiwny życiowo, choć o nieprzeciętnym umyśle inżynierek nie dał się skusić na tego rodzaju ponętną propozycję. A mnie chodzi przedewszystkim o to, aby przekroczył granicę kraju. Tam już bez trudu zdołam dopiąć swojego celu.

— A jeśli się nie zgodzi? — zapytała Beata.

— Nie posądzam go o brak zdrowego rozsądku w takim stopniu — odparł Grybski wymijająco.

— A jeśli?.. — nastawała w dalszym ciągu.

— To pozostanie mi tylko unieszkodliwić go raz na zawsze.. Rozumiesz?...

Krynicka zerwała się z miejsca.

— Nigdy! — krzyknęła i w oczach zapaliły jej się złowrogie błyski.

— Uspokój się, Beciu — jął perswadować, zadowolony jednak z efektu swych słów. — Taka możliwość zaistnieje tylko w ostateczności, jak to już podkreśliłem. Wątpię jednak, by Burski nie dostrzegał własnego interesu w twej propozycji.

— Milcz! — Beata zacisnęła kurczowo drobne piąstki, a jej ciemne, przepastne oczy rzucały błyskawice nietajonej wściekłości i nienawiści.

— Milcz!.. ty podły... nikczemny.. — charczała w przypływie niepohamowanego oburzenia. — Jeśli choć jednym jeszcze słowem wspomnisz o czymś podobnym, zadenuncjuję cię! Rozumiesz?!...

— A z tobą co będzie? — uśmiechnął się, zachowując nadspodziewanie zimną krew i opanowanie. Oburzenie kobiety raczej go bawiło, miast wprowadzić w stan gniewu, czy rozdrażnienia. Wiedział bowiem, że lada chwila może poskromić tę niebezpieczną dla innych tygrysicę. W dodatku było jej z tym do twarzy. Podobała mu się ta drobna, rasowa twarzyczka, wyrażająca cały ogrom gniewu i oburzenia.

— Mnie wszystko jedno — odparła kobieta. — Mogę zginąć, zgnić w ponurym więzieniu, byleby tylko ratować jego lub pomścić krzywdę, jaką zamierzasz mu wyrządzić!

Oddychała ciężko, a jej drobne, dziewczęce piersi wznosiły się szybko pod obcisłą tkaniną sukienki.

— Jesteś dobrym, ale bezdennie naiwnym dzieckiem — zauważył teraz Rachmil z pobłażliwym uśmiechem. — W dodatku, znając me dobre serce, pozwalasz sobie na tego rodzaju nieobliczalne wystąpienia. Zbyt wiele wyrozumiałości mam dla twych ekstrawaganckich poczynań, aby wyciągać z nich konsekwencje, na jakie zasługują. Ale dość tego! — Rachmil Guterman zgasił poprzedni uśmiech i odezwał się już poważnie, cedząc powoli słowa, niepozbawione zjadliwości:

— Jako bezpośredni zwierzchnik, zleciłem agentce Beacie Krynickiej wykonanie podanego przed chwilą planu, bez względu na to, czy się jej to podoba, czy też nie. Te sprawy mnie nie obchodzą. Zlecenie musi być wykonane, zrozumiano?! — Podniósł się i zasunąwszy ręce w kieszenie spodni, zbliżył się do kobiety, mierząc ją bystrym, przenikliwym spojrzeniem, które nie znosi żadnych protestów, czy kompromisów.

Beata widziała go znów takim, jakim nie był już dawno i w sercu jej, pod wpływem strasznych wspomnień zrodził się nagle paniczny lęk przed tym człowiekiem. Zbyt dobrze znała obowiązujące agentów prawa i znała Rachmila, aby się nie domyśleć, że lada słowo protestu, czy mimowolnej niesubordynacji, może ją zgubić w tej minucie. Przebiegła kobieta postanowiła więc natychmiast zlikwidować wynikłe nieporozumienie.

— Nie gniewaj się — zaszczebiotała, przyoblekając gniewną przed chwilą twarz kuszącym uśmiechem.— To był tylko zwykły, nieszkodliwy kaprys rozpieszczonej kobiety. Byłeś dla mnie zawsze za dobrym, aby się teraz dziwić, że pozwalam sobie na tego rodzaju dziecinne wybryki. Nie gniewaj się, Rachmil, zrobię wszystko, gdyż wiem, że tak być musi, skoro ty tego pragniesz... — Ucałowała go w policzek i uśmiechała się słodko, obiecująco.

d. c. n.

ZE SPORTU

Sport strzelecki prosi o głos

W strzelectwie wytworzyła się bardzo trudna sytuacja, Państwo otacza bowiem sport strzelecki specjalną opieką, społeczeństwo nazwało go sportem obrony narodowej, a strzelectwo tymczasem prowadzi suchotniczy żywot z braku środków, umożliwiających jego uprawnienie

Główną przeszkodą w rozwoju strzelectwa wszerz jest drożyzna broni i amunicji, a w szczególności tej ostatniej.

Na strzelnicach publicznych cena serii 10-strzałowej waha się od 60 — 100 gr. Opłata ta, ściśle uzależniona od kosztu amunicji jest zbyt wysoką jeśli wziąć pod uwagę, że młodzież stanowiąca gros strzelających w przeważnej części nie zarobkuje i że na normalnym treningu trzeba oddać kilka takich serii.

Wobec takiego stanu rzeczy tym większą uwagę w nadchodzącym sezonie wiosennym i letnim powinnismy zwrócić na zaprawę i wyszkolenie w tym głębokim przeświadczeniu, że powodzenie w strzelaniu zależy nietylko od broni i amunicji, ale przede wszystkim od strzelającego.

Umiejętności dobrego strzelania nabiera się przez inteligentną zaprawę, przy czym sama zaprawa nie wystarcza konieczna jest i inteligencja, ponieważ pozwala ona na poznanie przyczyn wadliwego strzelania, na ich zapamiętanie, oraz na stopniowo systematyczne ich zwalczanie.

Celność strzelania, sportu wymagającego niesłychanego skupienia i spokojnych nerwów, jest wynikiem całokształtu czynności, któremi kieruje mózg za pośrednictwem zmysłów mięśni i nerwów.

Wszelkie troski rodzinne lub materialne, irytacja, zły humor, zwracają myśl strzelca w inną stronę przeszkadzają w skoncentrowaniu wysiłku, **osłabiają jego wolę, muskuły są źle kierowane, wzrok traci swą bystrość, strzelec traci panowanie nad sobą.**

Istnieją jeszcze inne przyczyny niepokoju strzelca, zależne od jego psychiki, jego wymagań, jego ambicji, brak energii i odwagi, jeden zły strzał, strach uzyskania złych wyników, nie prześcignięcie innych lub zwrócona uwaga publiczności i sąsiadów strzelca.

Przewaga techniki nie jest w stanie wyrównać tych braków, jakie wynikają z wadliwych własności samego zawodnika.

Zwycięstwo zależy od silnej woli zawodnika, wszystkie bowiem inne przyczyny niepowodzeń łatwe są do określenia i usunięcia ich jeżeli zawodnik zastosuje następujących wskazań i rad:

Unikać przyczyn zdenerwowania przed zawodami. Higiena — trening — sporty. Podtrzymywać broń dłonią lewej ręki, zamieszczoną zawsze w tym samym punkcie. Przed rozpoczęciem serii oddać kilka strzałów bez naboi, to pozwoli na sprawdzenie postawy i opanowanie nerwów. Patrząc na cel jaknajmniej — nie męczyć wzroku. Lufa nie oczyszczona z tłuszczu jest nieobliczalną, zwykle jednak silnie góruje — wycierajmy więc lufę. Czernić muszkę i szczerbinkę. Nie strzelać nabojem, który przebywał zbyt długo w komorze broni. Pamiętać o tym, że im goręcej ,tym wyżej padają strzały — a im zimniej, tym bardziej obniża się rozrzut Nie szarpać ramieniem i nie zrywać spustu. Przyciskać silnie prawy policzek do kolby. Strzelać przez cały czas zawodów na tym samym stanowisku. Nie stać przy stanowisku, jeśli nie mamy strzelać i nie zajmować się nigdy wynikami strzelców z zespołu lub przeciwników. Kiedy strzelamy ,przyjmijmy takie warunki, jakie nam los wydzielił i starajmy się jaknajlepiej je wykorzystać. Jeśli zostaniemy pobici, to nie zmniejszy to niczym naszej wartości. Jeśli już mamy ustaloną opinię dobrego strzelca, nie drżyjmy przed jej utratą. strzelajmy zawsze tak dobrze. jak tylko potrafimy. a utrzymamy normę lub osiągniemy wyniki jeszcze lepsze od dotychczasowych. W dniu zawodów należy skoncentrować całą siłę woli na każdy kolejny strzał, nie interesując się wcale wartością całej serii. Dodawać będzie sekretarz zawodów. Strzelajmy zawsze z nadzieją, że uda nam się zwyciężyć, nie ulegając nigdy wrażeniu choćby najbardziej doskonałych wyników innych strzelców lub słabych początkowych wyników własnych.

Zwycięstwo w strzelnictwie jest w najściślejszej zależności od opanowania siebie całkowicie od umiejętności zwalczania emocji i przezwyciężania tych przyczyn, które mają zgubny wpływ na wolę i niszczą ją.

Podwajajmy więc okazję pomnażania w tym kierunku naszych rzeczywistych wartości biorąc udział we wszystkich imprezach strzelectwa sportowego organizowanych przez Związek Strzelecki. „10 strzałów ku chwale Ojczyzny“, zawody o Oznakę Strzelecką wszystkich klas, oznakę łuczniczą, rozgrywki międzyklubowe i międzyorganizacyjne, nie zaniedbując i propagandy tego sportu w przekonaniu, że jest to jednocześnie propaganda obrony narodowej.

Huk na strzelnicach w czasie pokoju— to spokojne nerwy i wiara we własne siły, podczas wojny — to zapewnienie nienaruszalności naszych granic.

Z. NOWARA

sędzia okręgowy Pol. Kolegium sędziów strzelecko - łuczn**i**cz.

„Brvnica“ czeladzka

PRACUJE BEZ DEFICYTU.

W ub niedzielę w lokalu własnym odbyło się walne zebranie członków KS. „Bryniey“ w Czeladzi, w którym wzięło udział 100 członków.

Sprawozdanie z całorocznej działalności złożyli pp.: R. Lewandowski, St. Głód, W. Nawrocki, Mosur i Szkoc.

KS. „Brynica“ znajduje się w szczęśliwym położeniu ponieważ nie posiada żadnych długów. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium, po czym dokonano wyboru nowych władz.

W skład zarządu wchodzą pp.: R. Lewandowski — prezes, R. Krawczyk, S. Irzycki, W. Skerupa, J. Szkoc, W. Nawrocki i Z. Horzelski.

Kierownikiem sekcji piłki nożnej obrano p. M. Lewandowskiego, kier. sekcji scenicznej p. M. Mosura.

Kom. rewizyjna pp.: J. Przybylski, T. Minor, F. Banasik.

Preliminarz budżetowy na rok 1937 uchwalono w sumie 2500 zł. Obradom przewodniczył p. J. Sadowski..

Mistrz świata w boksie

ZAGINAŁ W TAJEMNICZYCH OKOLICZNOŚCIACH.

Ostatnio rozeszła się w Nowym Jorku sensacyjna wiadomość o nagłym zniknięciu mistrza świata w boksie Braddocka, który miał walczyć ze Schmellingiem.

Braddock mieszkał w eleganckim hotelu w Miami. Gdy rano służący przyniósł mu do pokoju śniadanie, okazało się, że Braddock znikł. Prawdopodobnie uciekł przez okno, gdyż nikt nie widział jak wychodził z hotelu.

Ucieczka ta jest olbrzymią sensacją w Ameryce, gdyż w czerwcu ma się odbyć mecz Braddock — Schmelling w Ameryce. Braddock spodziewa się, że w meczu tym odda tytuł mistrza świata Niemcowi.

Pragnie też sprzedać ten tytuł jak najdrożej i żąda za udział w tym spotkaniu pół miliona dolarów.

Schmelling opuścił Amerykę i na pokładzie Queen Mary płynie do Europy.

JESTEŚMY JEDNEJ KRWI
ZŁÓŻ GROSZ NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZA GRANICĄ

Wizyta u lekarza

Pan Walenty Bojus poszedł do lekarza.

— Panie doktorze — skarży się — ratuj pan!

— Co panu jest? — pyta lekarz.

— Ba! — powiada pan Bojus. — Gdybym wiedział tobym do pana doktora nie przychodził.

— No więc, co pana boli ,u licha? — gniewa się lekarz.

— Wątróbka — powiada pan Walenty — kiszki, śledziona, letkie, pęcherz i nerki. Poza tym, zdaje mi się, że mam wrzód w żołądku i robaki.

— Jeżeli pan przy tym wszystkim żyje, to jest pan zdrów jak byk — oświadcza lekarz.

— Panie doktorze! — żali się Bojus. — Nie gub pan człowieka. Zapisz pan jakie lekarstwo. Jakże to możliwe, żebym był zdrów jak byk, kiedy spać nie mogę?

— Nie sypia pan po nocach? — pyta lekarz.

— No, w nocy przecież każdy śpi.

— Idź pan stąd, panie! — denerwuje się doktór. — Zapisałbym panu lekarstwo na rozum, ale dotychczas medycyna nie zna takiego.

Pan Walenty nie daje jednak za wygranął.

— Możebyś mnie pan. doktorze, popukał przynajmniej za moje pieniądze? Kaszel mam.

Lekarz ustąpił.

— No, pokaż pan piersi.

— Kiedy nie mam.

— Jakto „nie mam"?

— Ano, po prostu nie mam. Płaskie mam.

— Nie zawracaj pan głowy! Proszę się położyć. Tak. Oddychać. Nie oddychać.

— He, he, he! — śmieje się pan Walenty.

— Co się z panem dzieje?

— He, he! Łachotki mam, panie doktorze.

— No, idź pan do domu, panie Bojus. Nic panu nie jest.

— Zaraz, zaraz, panie dokorze. Jeszcze serce mam słabe.

— Skąd pan wie?

— Bo kiedy wchodzę na piąte piętro, to mi bardzo mocno bije. Jest na to jaka rada?

— A owszem! Jedź pan windą.

— Po drugie mam z sercem do czynienia, co się tyczy płci pięknej.

— Mianowicie?

— Powodzenie mam wielkie! Każda mi się podoba.

— Musisz się pan ożenić.

— A z kim, panie doktorze?

— Z kobietą.

Pan Bojus pożegnał się i wyszedł.

Po chwili dzwonek.

— Przepraszam pana doktora ,ale zapomniałem. Przygłuchy jestem.

— Czyżby? Przez cały czas rozmowy ze mną słyszał pan znakomicie.

— Ale, nie, panie doktorze, naprawdę jestem głuchy.

— Niech i tak będzie. Czy bardzo pan niedosłyszy?

— Ho, ho, jeszcze jak. Nawet nie słyszę, jak kicham.

Doktór wypisuje receptę.

— Niech pan bierze te proszki trzy razy dziennie.

— A czy będę lepiej słyszał panie doktorze — pyta Bojus.

— Nie, ale będzie pan głośniej kichał.

KINO „ZAGŁĘBIE"

...! — Wielki film polski, który nakręcony został w dwuch wersjach i ukaże się równocześnie na ekranach zagranicznych

„Dyplomatyczna żona"

W rol. gł. śpiewaczka koloraturowa JADWIGA KONDA oraz M. ĆWIKLIŃSKA, H. GROSSÓWNA, L. ŻELICHOWSKA, L. HALAMA, J. LESZCZYŃSKI, A. ŻABCZYŃSKI, IGO SYM, M. ZNICZ, Z. RAKOWSKI i inni.

Nadprogram. Dodatek KOLOROWY p. t. MIKI STRAŻAKIEM.

Początek seansu o g. 17.30.

KINO „PALACE"

Wkrótce! Zapowiadamy! Wkrótce!

Dalszy ciąg filmu „TRĘDOWATA"

Ordynat Michorowski

KINO „MOMUS"

Od środy dnia 31 marca i dni następne

WIELCE UROZMAICONY PODWÓJNY PROGRAM!

I-szy **ZEW DZIKICH**

W rolach głównych: NOACH BEERY i DOROTHY SHORT.

II-gi **ZŁAMANE SERCE**

W rolach głównych: CHESTER MORRIS i RACHELLE HUDSON.

W niedziele o godzinie 11.30 PORANEK.

Kino-teatr „EDEN"

Irena Dunne

bohaterka „Bocznej ulicy" po raz pierwszy w roli komediowej

TEODORĄ robi karierę

Nadprogram: Dodatek kolorowy i Tygodniki P. A. T.

Początek I seansu o godzinie 17.30, w niedziele o godz. 15.30.

PRZYCHODNIA LECZNICZA

chorób wenerycznych i skór. „Pomoc"

została przeniesiona

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 31.

Czynna: 11-1 i 5-8 pp., w święta 11-1

— Wizyta 5 złotych. —

PRZEZ USUWANIE KRZYWD SPOŁECZNYCH — DO JEDNOŚCI I SIŁY NARODOWEJ —

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim

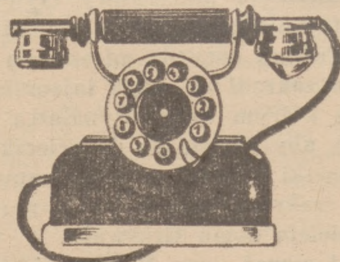
Spółka Akcyjna

prosi Szanownych odbiorców prądu, aby we własnym interesie wypełniali ściśle poniższe zlecenia:

1. do aparatów, będących własnością Elektrowni, lub własnością odbiorcy, lecz zaplombowanych przez Elektrownię, nie należy dopuszczać osób trzecich, nie należących do jej personelu. Jedynie personel elektrowni, inkasenci i monterzy, zaopatrzeni w specjalne legitymacje z fotografią, mają wolny dostęp do powyższych aparatów. Zdarzało się często, że przygodni oszuści zgłaszali się do odbiorców, jako rzekomi rewidenci, przysłani przez elektrownię. Dla uniknięcia mistyfikacji odbiorcy powinni żądać, aby przybyły okazał specjalną legitymację, o której mowa powyżej,
2. roboty przy wszelkich poprawkach w urządzeniach elektrycznych, bądź wskazane przy rewizji, bądź też wynikające z konieczności naprawy, mogą być przez odbiorców prądu oddawane wyłącznie tym firmom instalacyjnym, które uzyskały koncesje od władzy przemysłowej I-ej instancji (Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r.) — Przywoływanie pokątnych monterów jest niedozwolone i szkodliwe dla samego odbiorcy. Adresy firm, które wykonywują zawód instalatorski na mocy otrzymanej koncesji od władz, zainteresowani mogą otrzymać od inkasentów, względnie monterów elektrowni.

Wyciąć! Przechować!

TELEFON ZAŁATWI każde Twe życzenie



CENTRALA MASZYN Sosnowiec Warszawska 1 poleca najtaniej MASZYNY DO SZYCIA pisania, ROWERY i części. Mechaniczny warsztat. Nauka maszynopisania 3-1866

KAROL JANKOWSKI i SYN, Fabryka Sukna Bielsko, Oddział Sosnowiec, 3 Maja 23. Rok zał. 1826 poleca na sezon wiosenno - letni wielki wybór materiałów męskich i damskich. Składy w każdym większym mieście w kraju, 18 przedstawicielstw zagranicą: Buenos - Aires, Belgrad, Budapeszt, Kair, Amsterdam, Helsingfors, Oslo, Beyrut, Tel - Aviv, Hamburg, Stambuł, Kopenhaga, Ryga, Sztokholm, Saloniki, Teheran, Wiedeń, Zagrzeb. 6-24-79

KUPISZ I SPRZEDASZ najlepiej przez zamieszczenie ogłoszenia w „EXPRESIE ZAGŁĘBIA". Ogłoszenia przyjmuje administracja 6-14-97

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

FRYZJER męsko - damski z ondulacją wodną trwałą dobre początki żelazkowej poszukuje posady. Zgłoszenia do administracji pod „Fryzjer".

MŁODA panienka poszukuje pracy, do sklepu, pomocy domowej lub do dzieci. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Uczciwa".

SŁUŻBĘ domową z dobrymi świadectwami poleca Biuro Zleceń „ORZ" Sosnowiec, 3 Maja 1.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski zaraz. Sosnowiec Piłsudskiego 60. Musiał

SŁUŻĄCA tylko z gotowaniem i znajomością gospodarstwa domowego, potrzebna od zaraz. Świadectwa wymagane. — Wiadomość w administracji.

POTRZEBNA panna do 7-letniej dziewczynki i pomocy domowej. Sosnowiec, Kupferberg. Małachowskiego 20.

POTRZEBNY dozorca żonaty. bezdzietny za mieszkanie i całe wynagrodzenie Wiadomość w administracji.

KUCHARKA i pokojowa poszukiwane. Wiadomość Piłsudskiego 1. II piętro.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Skrzypce dobre, bardzo dobre, okazyjnie tanio sprzeda Księgarnia „Polonia" Sosnowiec Hale „Rozwoju". Tel. 6-15-36.

MLEKO chude w każdej ilości. Spółdzielnia Ziemiańska, Sosnowiec. Sienkiewicza 1.

NAJLEPSZĄ herbatę, kawę i kakao oraz artykuły kolonialne kupisz najtaniej w firmie „Liwor" Będzin, Małachowskiego 7.

SKLEP spożywczy zaprowadzony w Chorzowie do sprzedania. Zgłoszenia do administracji pod Nr, pismo.

NAJLEPSZE nasiona selekcyjne nawozy sztuczne L. Goldberg i Synowie, Sosnowiec. Modrzejowska 16.

WAPNO budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste, o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica", Czeladź. Telefon 62750.

LICYTACJA na dzierżawę łąki pod Milowicami odbędzie się dnia 2 kwietnia 1937 r. o godz. 10 rano w Związku Właścicieli Gruntów Tabelowych w Czeladzi, Rynkowa 2.

DRUKARNIA EXPRES ZAGŁĘBIA

SOSNOWIEC, UL. TEATRALNA 1-a.

WYKONYWA:

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAK:

CZASOPISMA, BROSZURY, AFISZE, ULOTKI, KLEPSYDRY I T. P.

SZYBKO I SOLIDNIE

CENY KONKURENCYJNE

SIEDEM okiennic żelaznych rozsuwanych rozmiar 190×120 sprzedam. Wiadomość administracja.

KUPIĘ aparat nowy do trwałej ondulacji parowej. Zademonstrować proszę Morawiec, Fryzjer, Zawiercie, Piłsudskiego

LOKALE

POKÓJ z oddzielnym wejściem z utrzymaniem do wynajęcia. Aleja 19 m. 8.

DUŻY pokój, kuchnia, wygody w suterynie wynajmę. Wiadomość: Mościckiego 3 m. 8.

ZGUBIONE DOKUMENTY

CHWISTECKI ANTONI zgubił bilet okresowy Nr. 59080 na rok 1937, dowód osobisty Nr. 65048 wydany przez Dyrekcję Warszawską.

JANIGA STEFAN zgubił kontramarkę wydaną przez gwarectwo Hr. Renard.

RÓŻNE

CHIROMANTKA słynna przyjezdna z zagranicy przyjmuje codziennie 12 — 14 i 16 — 21. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 42 m. 43, II podwórze, parter.

MODELKA do aktu napisze pod „Studio" do „Expresu Zagłębia".

PRZYBŁĄKAŁ się pies biały rasy „Box" Jest do odebrania — Gołonog, Podlesie Nr. 30.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.